

Kto rozwiąże problemy syryjskich uchodźców?

10 października 2013

Dokąd mają uciekać syryjscy uchodźcy? Według oczekiwań ONZ, w 2014 roku już ponad cztery miliony osób będzie zmuszonych do opuszczenia Syrii z powodu nieustającego od marca 2011 roku konfliktu wewnętrznego. Równocześnie oficjalne przydziały międzynarodowe dla syryjskich uchodźców uwzględniają 10 tysięcy osób. Pozostali będą musieli zamieszkać w powstających żywiołowo obozach w sąsiednich krajach. Przy tym niekontrolowane zwiększenie liczby migrantów nieuchronnie spowoduje powstawanie coraz to nowych problemów w regionie.

Na dzień dzisiejszy liczba uchodźców syryjskich wynosi 2 miliony osób. Jeszcze ponad 4 miliony opuściły swoje domy w najbardziej niebezpiecznych rejonach, jednak pozostają na razie na terenie kraju. Jeśli rozlew krwi będzie trwał nadal, liczba uchodźców za rok zwiększy się dwa razy – zapowiadają eksperci ONZ. Ludzie uciekają z Syrii do Turcji, Libanu, Iraku, Jordanii, a dalej do Europy. Jednak im dalej, tym mniej są oni pożądanymi za granicą – podkreśla szefowa centrum do spraw Azji i Bliskiego Wschodu rosyjskiego Instytutu Badań Strategicznych Jelena Suponina. „Mają coraz więcej trudności w zagospodarowaniu się gdziekolwiek. Jeśli w pierwszych miesiącach konfliktu sąsiednie kraje entuzjastycznie przyjmowały Syryjczyków u siebie, to obecnie sytuacja jest inna. Na granicach usztywniono kontrolę. Do szeregu krajów Syryjczycy w ogóle nie są wpuszczani. Na przykład, z wielkim tylko trudem, tylko na specjalne zaproszenia mogą dostać się do Egiptu.”

Charakterystycznym przykładem jest Turcja. Od samego początku jest ona aktywnym zwolennikiem sił, które prowadzą w Syrii zbrojną walkę przeciwko władzom kraju. Na jej terytorium powstał jeden z pierwszych obozów dla Syryjczyków, którzy

stracili wszystko. Obecnie ich liczba na terenie Turcji, według danych oficjalnych, wynosi 500 tysięcy osób. Ankara postanowiła więc przeciąć ten potok. W okolicach przygranicznego miasta Nusaybin zaczęto budowę kamiennego muru o wysokości dwóch metrów z drutem kolczastym i kamerami obserwacyjnymi. Planuje się wzniesienie podobnych barier także w innych sektorach mającej długość 900 kilometrów granicy turecko-syryjskiej.

Granica Syrii z Libanem jest o wiele krótsza i wynosi zaledwie 356 kilometrów. Jednak szukają tam schronienia olbrzymie rzesze syryjskich uchodźców. Tylko oficjalnie w Libanie zarejestrowano ich ponad 700 tysięcy. Dla kraju zamieszkałego przez 4 miliony własnej ludności jest to poważna próba – powiedział sekretarz prasowy misji ONZ do spraw uchodźców w Libanie. „Trzeba powiedzieć, że perspektywy zapowiadają się bynajmniej nie różowo. Nie znika potok uchodźców do najmniejszego kraju spośród tych, z którymi Syria ma wspólne granice. Przy tym miejscowi Libańczycy są ludźmi żyjącymi raczej skromnie. Często mają problemy z wyżywieniem własnych rodzin, własnych dzieci, a przecież muszą wspierać sąsiadów–wygnańców, którzy nie mają w ogóle nic.”

Rosja już przeznaczyła kwotę 10 milionów dolarów dla syryjskich uchodźców w Libanie i Jordanii. O pomoc finansową w związku z przypływem migrantów z Syrii ubiega się także Irak.

Kraje, położone dalej, także wyrażają gotowość do przyjmowania u siebie Syryjczyków, lecz w ściśle ograniczonej liczbie. Między innymi, w 2014 roku na przyjęcie tymczasowych przesiedleńców z Syrii zgodziło się 17 krajów. Sumaryczny przydział wynosi 10 tysięcy osób. Jasne jest, że w potrzebie znajduje się o wiele więcej ludzi. We wtorek ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych Unii Europejskiej omówili tragedię, do jakiej doszło w pobliżu włoskiej wyspy Lampedusa. W październiku utonął tam statek, który przewoził uchodźców z Afryki. Z 500 pasażerów uratowało się tylko 155. Unia Europejska postanowiła wyciągnąć wnioski i poinformowała o

zamiarze powołania specjalnej służby, której powierzone będzie patrołowanie akwenu od Cypru do Hiszpanii, w celu przechwytywania statków mających na pokładach uchodźców, zanim dotrą do Europy. Nie planuje się żadnych innych zmian w polityce unijnej wobec uchodźców. Nie ma żadnej potrzeby tego – oświadczył szef MSW Niemiec Hans-Peter Friedrich.

Natomiast szef międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża Peter Maurer sugeruje, że taka konieczność istnieje. Wzywa on do udzielania bardziej istotnego poparcia dla sąsiadów Syrii, którzy usiłują dać sobie radę z potokiem przybywających stąd ludzi. Ponadto, nalega on na zapewnianiu pomocy lekarskiej i żywnościowej dla przesiedleńców, pozostających na razie na terenie Syrii. Przecież jest ich dwa razy więcej, niż tych, którzy opuścili kraj. Natomiast wskutek międzynarodowych sankcji gospodarczych ich sytuacja jest naprawdę rozpaczliwa. Wskazywała to już niejednokrotnie Rosja. Oczekuje się, że ta kwestia zostanie poruszona podczas obrad międzynarodowej konferencji „Genewa-2”. Przy sprzyjającym zbiegu okoliczności dojdzie ona do skutku w połowie listopada. Celem organizatorów konferencji jest znalezienie politycznych dróg do uregulowania konfliktu w Syrii. Inaczej liczba uchodźców będzie ciągle się powiększać, nieuchronnie powodując destabilizację sytuacji w sąsiednich krajach i stwarzając zagrożenie wynikania problemów dla wszystkich innych.

Autor: Natalia Kowalenko

Źródło: [Głos Rosji](#)